

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 36 dniach

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Władze lokalne w obwodach kijowskim i czernihowskim oraz Dowództwo Wojsk Lądowych Ukrainy potwierdzają częściowe wycofywanie się sił agresora – co najmniej pięciu batalionowych grup taktycznych (w tym trzech lub czterech BGT z 700 pojazdami z rejonów na północ od Kijowa) – z wcześniej zajmowanych terenów na Białoruś. Najbardziej widać to w okolicach ukraińskiej stolicy – głównie w rejonach wyszogrodzkim (Rosjanie opuścili m.in. Iwanków i rejon Czarnobylskiej Elektrowni Jądrowej) i browarskim, a częściowo także buczańskim. Opuszczane miejscowości są zrujnowane (zniszczenia miały dotknąć 35 z 65 gmin obwodu kijowskiego) i zaminowane, pozostają też w zasięgu rażenia rosyjskiej artylerii.

Według ukraińskiego Sztabu Generalnego część rosyjskich jednostek z Białorusi ma być kierowana transportem kolejowym do Rosji, równocześnie kolejne pododdziały wrogich wojsk mają docierać na wschodnią Ukrainę. Ponadto odnotowano rozmieszczanie w okolicach Homla dodatkowych wyrzutni rakiet Iskander, a do miasta miało przybyć dwustu najemników z Bliskiego Wschodu. Zdaniem strony ukraińskiej podejmowane przez Rosjan działania mają świadczyć o niepowodzeniu operacji i problemach z uzupełnieniem strat. Trzydziesta szósta doba wojny nie przyniosła rozstrzygnięć militarnych, a na wszystkich kierunkach z różną intensywnością trwają walki. Agresor kontynuuje także uderzenia rakietowo-powietrzne i ostrzał artyleryjski zarówno celów cywilnych, jak i wojskowych.

Pomimo wycofania części sił rosyjskich na kierunku północno-wschodnim nie doszło tam do znaczących zmian pozycji walczących stron. Siły Zbrojne Ukrainy mają kontrolować Irpień i Makarów po dwóch stronach rosyjskiej blokady Kijowa od północnego zachodu. Wrogie wojska nadal są obecne w Borodziance, Buczy, Hostomlu i Worzelu oraz miejscowościach na południe od autostrady M06 z Kijowa na Zachód, skąd ostrzeliwiają pozycje ukraińskie. Lokalne siły obronne w obawie o zmianę sytuacji nie likwidują dotychczasowych linii umocnień. W ciągu ostatniej doby do starć w okolicach stolicy dochodziło sporadycznie. Mimo wycofania się wojsk rosyjskich z kilku miejscowości w rejonie czernihowskim wciąż trwają walki wokół jego głównego miasta, ale intensywność ostrzałów miała się zmniejszyć.

Na kierunku wschodnim nadal toczą się intensywne walki w graniczących ze sobą rejonach obwodów charkowskiego, ługańskiego i donieckiego. Ciągłe broni się Izium (z miasta kolejną dobę nie udało się nikogo ewakuować). Siły ukraińskie mają ostrzeliwać nieprzyjaciela w rejonie m. Kamjanka i Tychoćke oraz powstrzymywać natarcie na Słowiańsk i Barwinkowe. Zwiększyła się intensywność ostrzałów Charkowa. W Donbasie obrońcy mieli odeprzeć siedem wrogich ataków. Trwają walki i ostrzał w m. Rubiżne,

Popasna i Marjinka oraz w Mariupolu (siły agresora miały zostać wzmocnione batalionową grupą taktyczną z 7. Bazy Wojskowej z Abchazji, łącznie zgrupowanie rosyjskie w Mariupolu ma liczyć 14 tys. żołnierzy). Ostrzeliwane są głównie Siewierodoneck, Lisiczańsk i Kreminna w obwodzie ługańskim oraz Awdijiwka, Krasnohoriwka i Wuhłedar w obwodzie donieckim.

Na kierunku południowo-wschodnim wrogie wojska kontynuują ostrzał pozycji ukraińskich na południe od Zaporozża (głównie w rejonie m. Orichiw). W północno-wschodniej części obwodu zaporoskiego siły ukraińskie zajęły pozycje w pięciu wioskach gminy Hulajpołe, z kolei wojska rosyjskie umocniły się w położonym na wschód od niej rejonie Nowozłatopila i Lubymiwki. Agresor po raz kolejny stara się uzyskać powodzenie bezpośrednio na południe od Zaporozża, w rejonie m. Kamjańskie. Do walk doszło w rejonie m. Ołeksandriwka na pograniczu obwodów mikołajowskiego i dnipropropetrowskiego, gdzie siły najeźdźcy starają się obejść pozycje obrońców na południowy zachód od Krzywego Rogu. Armia ukraińska poinformowała o wyzwoleniu 11 miejscowości na południe od tego miasta w graniczących z obwodem dnipropropetrowskim rejonach obwodu chersońskiego. Dotychczasowe pozycje rosyjskie nie uległy zmianie. Agresor kontynuuje także ostrzał Mikołajowa.

1 kwietnia gubernator rosyjskiego obwodu biełgorodzkiego poinformował, że w wyniku ataku raketowego dwóch ukraińskich śmigłowców lecących na niskiej wysokości doszło do pożaru w bazie paliwowej należącej do koncernu Rosneft' oraz uszkodzenia obiektów dwóch przedsiębiorstw. Dwóch robotników miało zostać rannych, ewakuowano również część mieszkańców. O dużej skali strat świadczy reakcja gubernatora sąsiedniego obwodu kurskiego, który poinformował, że organy bezpieczeństwa postawiono w stan najwyższej gotowości, i zaoferował wsparcie.

31 marca rosyjskie wojska okupacyjne opuściły terytorium elektrowni atomowej w Czarnobylu w obwodzie kijowskim i miasto Sławutycz, uprowadzając przy tym wziętych do niewoli żołnierzy ukraińskiej Gwardii Narodowej. Oceniając przegrupowanie wojsk rosyjskich na północy kraju, prezydent Wołodymyr Zełenski stwierdził, że jest to jedynie manewr taktyczny – ponieważ Rosjanie nie mogą pokonać sił ukraińskich broniących Kijowa, to odступują i są przerzucani w inne miejsca.

Prezydent utworzył dwie administracje wojskowe w Kreminnej i Rubiżnem w obwodzie ługańskim. Oznacza to, że obie miejscowości są nadal brnione przez Ukraińców, lecz działania wojskowe podejmowane są na szczeblu lokalnym i nie stanowią elementu skoordynowanej operacji obronnej. Zełenski zdegradował szefa departamentu bezpieczeństwa wewnętrznego SBU i szefa obwodowego zarządu SBU w Chersoniu, uzasadniając tę decyzję reprezentowaniem przez funkcjonariuszy postaw defetystycznych.

W Kijowie utworzono komendanturę wojskową na czele z szefem żandarmerii wojskowej Wiktorem Płachtijem. Jej zadaniami będą regulowanie czasu trwania godziny policyjnej, nadzór nad zaciemnieniem miasta, koordynacja wykorzystania sił i środków pozostających pod zarządem organów władzy wykonawczej, wojska i organów ścigania oraz zarządzanie kwaterunkiem. Powołanie komendantury świadczy o kontynuowaniu przygotowań do obrony miasta, a także o dalszym odgraniczeniu kompetencji cywilnych władz miejskich w tej sferze.

Wczoraj funkcjonowały trzy zielone korytarze do Zaporozża, z których skorzystało 1458 osób, w tym 631 mieszkańców Mariupola. W ocenie władz w mieście nadal przebywa ok. 100 tys. cywilów, a dotychczas opuściło je 120 tys. osób – 75 tys. wyjechało na tereny kontrolowane przez Kijów, a 45 tys. zostało deportowanych do Rosji. Pomoc humanitarna przeznaczona dla mieszkańców okupowanego Melitopola została przejęta przez wojska agresora. Rosjanie ostrzelali konwoje samochodów wolontariuszy z darami dla Czernihowa, kilka osób zginęło.

Najbogatszy ukraiński oligarcha Rinat Achmetow udzielił wywiadu agencji Bloomberg, w którym potwierdził, że przebywa na Ukrainie, i zadeklarował, iż mimo wcześniejszych napięć stoi po stronie prezydenta. Głównym zadaniem Achmetowa jest pomoc Mariupolowi, gdzie znajdują się dwa należące do niego kombinaty metalurgiczne, zatrudniające przed wojną niemal 40 tys. osób. Mimo wstrzymania działalności hut wszyscy pracownicy mają nadal otrzymywać pensje. Działania najeźdźców w mieście Achmetow określił jako ludobójstwo i zapowiedział dochodzenie odszkodowań od Rosji za częściowe zniszczenie należących do niego przedsiębiorstw.

Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju (EBOiR) ocenia, że PKB Ukrainy w 2022 r. zmniejszy się o 20%, a wojna dotknęła terytorium odpowiadające za 60% PKB. Produkcję wstrzymało 30% przedsiębiorstw, konsumpcja energii elektrycznej kształtuje się na poziomie ok. 60% przedwojennego zużycia. Prognoza zakłada, że działania wojenne ustaną w ciągu najbliższych dwóch miesięcy. Według Ministerstwa Energetyki 31 marca pozbawionych prądu było 1339 miejscowości zamieszkanych przez 925 tys. osób, zaś bez dostępu do gazu pozostaje 338 tys. odbiorców.

31 marca prezydent Zełenski odbył z prezydentem Turcji Recepem Tayyipem Erdoğanem rozmowę na temat przebiegu rozmów pokojowych w Stambule 29 marca. Z Erdoğanem spotkał się też osobiście minister obrony Ołeksij Reznikow, omawiano m.in. możliwość wspólnej ewakuacji ludności cywilnej z Mariupola.

Według Straży Granicznej RP od początku wojny z Ukrainy do Polski wyjechało 2,42 mln uchodźców. 31 marca odprawiono 23 tys. osób (spadek o 9,5% względem dnia poprzedniego).

Komentarz

- Pomimo wycofywania się siły rosyjskie w rejonie Kijowa wciąż utrzymują pozycje utrudniające swobodę ruchu jednostek ukraińskich i umożliwiające prowadzenie ostrzału pozycji obrońców wokół stolicy, zaś Czernihów w dalszym ciągu jest blokowany. Zwiększenie aktywności armii ukraińskiej w celu wyzwolenia zajętych jeszcze przez agresora miejscowości – do czego musiałyby opuścić umocnione pozycje – uczyni ją podatniejszą na uderzenia nieprzyjaciela. O braku zamiaru oddania przez Rosję inicjatywy na północy Ukrainy świadczy sprowadzanie na Białoruś kolejnych jednostek rakietowych, a także najemników doświadczonych w bojach ulicznych.
- Okoliczności ataku na bazę paliwową w Biełgorodzie nie są do końca jasne. Strona ukraińska nie potwierdziła dotąd jego przeprowadzenia, a media przekazują jedynie informacje podane przez Rosjan. Również rosyjski resort obrony nie skomentował komunikatów władz tego miasta, zaś rzecznik prasowy prezydenta Putina poinformował,

że rzekomy „atak ukraiński nie stwarza komfortowych warunków do kontynuowania rozmów pokojowych”. Nie należy wykluczać, że był on w istocie rosyjską prowokacją. Nie jest to pierwszy komunikat rosyjskich władz o ataku na terytorium obwodu biełgorodzkiego przez siły ukraińskie. Tydzień wcześniej informowano o ostrzale dwóch wsi przygranicznych wsi.

- Prognozy EBOiR dotyczące skali recesji w gospodarce ukraińskiej należy traktować z dużą ostrożnością, gdyż zakładają one wstrzymanie działań wojennych w ciągu najbliższych tygodni. W tej chwili nie wiadomo, jak będzie przebiegać kampania siewna ani jak długo pozostaną zablokowane porty, odpowiadające przed wojną za 96% eksportu zbóż i oleju słonecznikowego. Sprzedaż tych towarów ma kluczowe znaczenie dla ukraińskiej gospodarki. Według premiera Denysa Szmyhala spadek PKB w związku z wojną wynosi 35%, a poniesione łącznie przez Ukrainę straty sięgają już 1 biliona dolarów. Dokładniejsze szacunki dotyczące wpływu obecnej sytuacji na gospodarkę powinny się pojawić w najbliższych dwóch tygodniach, kiedy będą znane wskaźniki za marzec – pierwszy pełny miesiąc, w którym toczyła się wojna.
- Jednoznaczne deklaracje Achmetowa o wsparciu prezydenta Zełenskigo (mimo wcześniejszego ostrego konfliktu między nimi) są kolejnym przykładem utrzymującej się konsolidacji w elitach polityczno-biznesowych Ukrainy. Achmetow nie chce zapewne powtórzyć błędu z 2014 r., kiedy początkowo unikał opowiedzenia się po stronie władz w Kijowie, co ułatwiło utworzenie tzw. republik separatystycznych w Donbasie i w efekcie doprowadziło do utraty jego aktywów na tych terenach.